

Ks. Jerzy Machnacz

EDYTA STEIN – ŻYCIE I FILOZOFIA

POSZUKIWANIE SAMEGO SIEBIE

Wykład rozpocznę od trzech uwag.

Uwaga pierwsza: w tytule wykładu zostało zespojone życie z filozofią¹. Czy można wskazać na jakieś momenty wspólne życia i filozofii? Czy życie jest kompatybilne z filozofią? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że są to dwie rzeczywistości bez wspólnych elementów, o czym świadczą takie wypowiedzi jak: Najpierw trzeba żyć, to znaczy jeść, a potem dopiero filozofować! Ty nie bądź taki filozof! Zdania te wskazują na prymat życia, czyli natury nad filozofią. Filozofia rozumiana jako kultura, może rozwinąć się tylko i wyłącznie na naturze. Człowiek rodzi się w „gnieździe” przyrody i kultury. Pojawia się zatem bytowa łączność natury z kulturą w życiu człowieka. Wiedzieli już o tym starożytni, kiedy mówili o człowieku, że to istota myśląca. Myślenie jest domeną filozofii, która – według starożytnych – jest ukochaniem prawdy. Na ile więc życie Edyty Stein znaczone jest ukochaniem prawdy?

Uwaga druga: nim podejmiemy próbę odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, trzeba się zastanowić nad rozumieniem prawdy. Co

¹ Wykład został wygłoszony na międzynarodowej konferencji, zorganizowanej 3. 06. 2008 r. przez Studium Nauk Humanistycznych Politechniki Wrocławskiej, zatytułowanej: *Edyta Stein – Wrocławianka – Filozof – Współpatronka Europy*. Forma wykładu została jedynie uzupełniona przez przypisy pozwalające czytelnikowi na dalsze samodzielne studia.

to jest prawda? Wśród wielu odpowiedzi na to pytanie, a mamy ich wiele, jedna posiada dla nas znaczenie fundamentalne. Na niej będziemy budować odpowiedź na postawione pytanie². Fundamentalne dla nas jest takie rozumienie prawdy, która wiąże ją z tym co realne. Nasze życie jest najbardziej realnym wydarzeniem. Klasyczna definicja prawdy – sformułowana przez starożytnych – mówi, że prawda to zgodność myśli z tym co jest; to odpowiedniość myśli do tego co jest; to dorzeczość – myśli trafiają dokładnie w to co jest. Tym samym są pojęcia – myśli czemuś odpowiadające, w coś trafiające, z czymś związane oraz pojęcia – myśli „puste”, za którymi nic się nie kryje. W tym sensie prawda jest wydarzeniem między podmiotem i przedmiotem, dokonuje się w wymiarze subiektywnym: podmiot wychyla się ku rzeczywistości względem niego obcej i obiektywnym: przedmiot „daje” mu się poznać. Sam subiektywizm prowadzi od relatywizmu i nihilizmu: każdy ma swoją prawdę, czyli: nie ma żadnej wspólnej prawdy. Sam obiektywizm prowadzi zaś do absolutyzmu: jest tak i na tym koniec, nie ma o czym dyskutować. Subiektywizm i obiektywizm nie pozwalają na poznanie prawdy, nie dopuszczają jej do głosu, gdyż nie liczą się z rzeczywistością, pierwszy neguje istnienie przedmiotu, drugi – podmiotu. Podejście subiektywno-obiektywne pozwala zbliżyć się do prawdy, zwłaszcza do prawdy życia. Zastanówmy się nad znaczeniem prawdy w życiu Edyty Stein lub inaczej mówiąc – nad jej wydarzeniem życia w prawdzie.

Uwaga trzecia: zwraca naszą myśl na „niepokój serca”, o którym mówi św. Augustyn³. Ten niepokój serca odczuwają – mniej lub bardziej, wcześniej lub później – wszyscy ludzie. Niepokój serca można oddać w czterech pytaniach: Skąd przyszedłem? Dokąd zmierzam? Co powinienem czynić, to znaczy: co mi wolno? Te trzy pytania spoczywają na pytaniu podstawowym: kim właściwie jestem? Istota człowieka wyznacza jego nadzieje i powinności. Postawione pytania nazywamy pytaniami egzystencjalnymi i każdy ma na nie swoją własną, mniej lub bardziej przemyślaną odpowiedź. Każdy ma filozofię życia.

W życiu i twórczości filozoficznej E. Stein dają się wydzielić trzy okresy poszukiwania prawdy własnego życia: 1) okres filozofii feno-

² Por. J. WOLEŃSKI. *Epistemologia. Prawda i realizm*. T. III. Kraków 2003.

³ ŚW. AUGUSTYN. *Wyznania*. Kraków 1994 s. 23: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”.

menologicznej; 2) okres filozofii klasycznej; 3) okres filozofii krzyża znaczony w znacznej mierze jej pracami: *O zagadnieniu wczucia*⁴, *Byt skończony a byt wieczny*⁵, *Wiedza krzyża*⁶.

1. OKRES FENOMENOLOGICZNY

Jak wielu przed nią i wielu po niej, tak i E. Stein próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie o samego siebie w psychologii. Psychologia, rozumiana jako nauka o życiu wewnętrznym człowieka, daje się być predysponowana do dania odpowiedzi na pytanie o to, co stanowi o człowieku, kim człowiek właściwie jest. Ogromne rozczarowanie do psychologii E. Stein, prawie psychiczne załamanie – świadczy o życiowej powadze studiów, które podjęła⁷. W pierwszym rzędzie zajmowała się przez cztery semestry psychologią nie po to, aby mieć dobry zawód, zabezpieczający jej godziwą przyszłość. To oczywiście było ważne, ale najważniejsze dla niej było zgłębienie tajemnicy jej własnego istnienia. Studiowała psychologię, aby dogłębnie poznać siebie, jednak nie mogła tego osiągnąć, ponieważ psychologia w wydaniu sławnego profesora Sterna nie miała silnych podstaw metodologicznych, była uprawiana na wyczucie, brakowało jej naukowych podstaw. Na przełomie XIX i XX w. psychologia stała się podstawową nauką o człowieku, ponieważ filozofia załamała się, przestała istnieć po wielkich systemach idealistycznych.

Gdzie zatem szukać naukowej odpowiedzi na pytanie o człowieka? Przypadek, szczęśliwy traf, zdarzenie losu? E. Stein studiowała psychologię i przeżywała pierwszy głęboki kryzys. W tym czasie E. Husserl osiągnął szczyt sławy. *Badaniami logicznymi* rozprawił się

⁴ E. STEIN. *O zagadnieniu uczucia*. Przełożyli D. Gierunlanka i J. F. Gierusa. Kraków 1988 (Tytuł oryginału: *Zum Problem der Einfühlung*. Halle 1917).

⁵ E. STEIN. *Byt skończony a byt wieczny*. Przekład S. Im. J. Adamska OCD. Kraków 1995 (Tytuł oryginału: *Endliches und Ewiges Sein. Versuch eines Aufsteiges zum Sinn des Seins*. Freiburg 1985).

⁶ E. STEIN. *Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*. Przekład Im. J. Adamska OCD. Kraków 2005 (Tytuł oryginału: *Kreuzeswissenschaft. Studie über Johannes vom Kreuz*. Freiburg 1983).

⁷ E. STEIN. *Mein erstes Göttingener Semester*. Heroldsberg bei Nürnberg 1979 s. 5: „Podczas czwartego semestru miałam wrażenie, że Wrocław nie ma mi nic do zaoferowania, a ja potrzebuję nowych impulsów”.

z psychologizmem, ukazał przedmiot i pole badań prawdziwie filozoficznych, czyli królestwo fenomenologii. Po okresie idealistycznych spekulacji jego „powrót do samych rzeczy” był czymś niezwykłym. Obiektywizm, realizm zachwylił młodych ludzi z całego świata, zaczęli się zjeżdżać do Getyngi i studiować u Mistrza⁸.

E. Husserl otworzył przed fenomenologiczną filozofią nowy obszar badań: domeną psychologii jest życie psychiczne, domeną fenomenologii – świadomość. A ta istnieje w sposób absolutny, niczego nie potrzebuje do swego istnienia. Jest absolutem, ale w zupełnie innym sensie niż Bóg⁹.

Można powiedzieć, że fenomenologia jest nauką o rzeczywistości, która z tym oto światem nie ma nic wspólnego, gdyż bada strukturę świadomości. Świadomość nie jest rzeczywistością z tego świata. Metodologicznie Husserl istnienie świata wziął w nawias oraz poddał rozmaitego rodzaju redukcjom¹⁰.

Na czym polega badanie fenomenologa? Jakie to ma, może mieć, konsekwencje dla jego życia duchowego? H. Conrad-Martius, we wstępie do pracy A. Reinacha odsłaniającego istotę fenomenologii, pisze: „może egzystować, lecz nie musi koniecznie. Ale właśnie owo może, ta możliwość egzystencji prowadzi do punktu, w którym ujawnia się egzystencjalny sens fenomenologii. Mówiono o tym bardzo wiele, że prawie wszyscy fenomenologowie w osobisty sposób weszli w obszar konkretnej rzeczywistości chrześcijańskiej. Reinach ochrzcił się podczas urlopu z wojska (...) najmocniejszym argumentem za ateizmem, a w szczególnym sensie przeciw obszarowi Objawienia rzeczywistości specyficznie chrześcijańskiej była i jest pozorna niemożliwość rzeczy i treści będących przedmiotem wiary. W tej jednak chwili, w której odsłania się w oglądzie istotowym pełnia istota rzeczywistości, a z nią możliwość istnienia, ateista musi przeżyć wstrząs.

⁸ Można mówić o tzw. ruchu fenomenologicznym. Por. *Edmund Husserl und die phänomenologische Bewegung. Zeugnisse in Text und Bild*. Red. H. R. Sepp. Freiburg – München 1988.

⁹ E. HUSSERL. *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*. Przełożyła D. Gierulanka. Warszawa 1975 s. 148: „Byt immanentny jest tedy niewątpliwie w tym sensie bytem absolutnym, że zasadniczo *nulla 're' indiget ad existendum*”.

¹⁰ *Tamże*. s. 150. Co doprowadziło do tego, że „pomiędzy świadomością a realnością rozwiera się prawdziwa przepaść sensu”.

Czyż może on nie podjąć odpowiedzialności za zmierzenie się z pytaniem o egzystencję rzeczy, której istnienie nagle, w sposób wywierającym głębokie wrażenie, stało się możliwe?”¹¹

Badanie czystych istot nie pozostało bez wpływu na osobiste życie młodych fenomenologów, prowadziło do jego przemiany: stawali się „wrażliwi” na Absolut-Boga i „wiązali” własne istnienie z Jego istnieniem. Teoretyczne, istotowe rozważania wiodły do „wcielenia” wyników w życie fenomenologów.

E. Husserl precyzyjnie wyznaczył fenomenologii, jako nauce pierwszej i podstawowej, pole badań: obszar czystej, transcendentalnej świadomości. Filozof to nie sama świadomość, a życie człowieka to nie myślenie o życiu. Istnienie istoty krzesła nie „pokrywa” się z istnieniem krzesła. Dla podkreślenia różnicy zapiszemy istnienie istoty kursywą: istota krzesła *jest*, a istnienie krzesła czcionką normalną: krzesło jest.

Istnienie świata wziął E. Husserl w nawias. Zajął się – w duchu filozofii nowożytnej, idąc tropem wyznaczonym przez Kartezjusza i E. Kanta – tylko istniejącą treścią. Jego fenomenologia, ciągle rozwijana i doskonalona, nabrała charakteru filozofii esencjalnej, stała się transcendentalnym idealizmem. I tutaj pojawia się tragizm Husserla. W transcendentalnym idealizmie widział on ukoronowanie swojego dzieła, kiedy większość jego uczniów interpretowała go jako odejście od postawy realistycznej z *Badania logicznych*, która tak ich zachwycała. On był prawdziwym filozofem, bo zerwał z istnieniem tego świata, natomiast jego uczniowie – znakomitymi naukowcami, bo pozostali w świecie¹².

Badania fenomenologiczne, wejście w istnienie świata istot, poruszyło życiem osobistym Edyty Stein. Pisze o tym na ostatnich stronach swojej pracy doktorskiej: „Kto sam nie spojrział nigdy w oczy niebezpieczeństwu, może jednak we wczuwającym uobecnieniu sobie sytuacji kogoś innego przeżyć siebie jako dzielnego albo tchórzliwego. Natomiast tego, co jest sprzeczne z moją własną strukturą przeżyciową, nie mogę sobie doprowadzić do wypełnienia, mogę to jednak

¹¹ H. CONRAD-MARTIUS. *Słowo wstępne*. Cyt. za: A. REINACH. *Co to jest fenomenologia?* W: *Fenomenologia*. Opr. J. Machnac. Kraków 1990 s. 36-37.

¹² Por. E. STRÖKER, P. JANSSEN. *Phänomenologische Philosophie*. Freiburg – München 1989 s. 74: *Husserls Konzept der transzendentalen Phänomenologie*.

jeszcze mieć dane w postaci pustego przedstawienia. Mogę samą być niewierzącą, a przecież rozumieć, że ktoś inny za swoją wiarę składa w ofierze wszystkie ziemskie dobra, jakie posiada. Widzę, że tak działa i we wczuciu [przypisuję] mu jako motyw tego działania doznawanie wartości, której odpowiednik nie jest mi dostępny, i przypisuję mu warstwę osobową, jakiej sama nie posiadam. W ten sposób we wczuciu uzyskuję typ *'hominis religiosi'*, który ze swej istoty jest mi obcy, i rozumiem go, chociaż to, co występuje tam jako nowe dla mnie, stale będzie pozostawać nie wypełnione¹³.

W którym momencie wiedza „przemienia” się w doświadczenie, zostaje wypełniona? W chwili świadectwa! Głębokiego świadectwa wiary doświadczyła E. Stein w spotkaniu z A. Reinach, jej postawa po utracie męża poruszyła podstawami jej istnienia. Tak pisze o tym przeżyciu: „To było moje pierwsze spotkanie z krzyżem i boską mocą udzielaną tym, którzy go niosą (...) była to chwila, w której załamała się moja niewiara, wiara żydowska straciła znaczenie, Chrystus promieniował: Chrystus w tajemnicy krzyża¹⁴”.

2. OKRES FILOZOFII KLASYCZNEJ: ARYSTOTELESOWSKO-TOMISTYCZNEJ

Niejako naturalną drogą w filozoficznym rozwoju E. Stein i wielu innych, np.: Conrad-Martius, było zainteresowanie myślą Arystotelesa i św. Tomasza¹⁵. Był to wprawdzie dla nich świat nowy, ale oni byli doskonale obeznani z metodą filozofowania, dlatego toczyli z nimi spór o to, „co *jest*” i „jak to, «co jest», właściwie jest”. E. Stein nie przestaje być fenomenologiem, dlatego nie przyjmuje prawd odziedziczonych z tradycji i nie odwołuje się do autorytetów. Dla niej, dla każdego fenomenologa, jedynym autorytetem jest rzeczywistość. Metafizyka św. Tomasza otwiera przed Stein nowe możliwości pracy intelektualnej i życia duchowego. Św. Tomasz, jak żaden inny filozof, był wrażliwy na istnienie bytu. To właśnie istnienie stanowi o wszystkim, czyli o tym, że coś realnie jest. Fenomenolog jest wierny rzeczy-

¹³ STEIN. *O zagadnieniu wczucia*. s. 150.

¹⁴ E. OTTO. *Welt. Person. Gott. Eine Untersuchung zur theologischen Grundlagen der Mystik bei Edith Stein*. Schönstatt 1990 s. 107.

¹⁵ Por. J. MACHNACZ. *Człowiek religijny w pismach filozoficznych Jadwigi Conrad-Martius i Edyty Stein*. Wrocław 1999 s. 50-62, 94-102.

wistości i tylko nią kieruje się w swej pracy, upodobanie, czy przyjaźń, nie może go od tej postawy odwieść.

Stein dostrzega istotę filozofii św. Tomasza w jego rozumieniu bytu. Jak wiadomo, św. Tomasz nawiązuje do hylemorfizmu Arystotelesa. Arystoteles był tym, który jednoznacznie wypowiedział się przeciw monizmowi i dualizmowi i opowiedział za pluralizmem, gdyż tylko w ramach pluralizmu można było realistycznie zinterpretować tzw. przemianę substancjalną, czyli powstawanie czegoś nowego, jak i zniszczenie, czegoś, co do tej pory było. Takie spojrzenie na rzeczywistość zmuszało go do przyjęcia istnienia realnego bytu w sferze potencjalnej i sferze aktualnej. Stein uświadamia sobie, że właśnie pluralistyczne rozumienie bytu, teoria aktu i potencji, dostrzeżenie przez św. Tomasza istnienia i istoty, stanowi serce jego filozofii¹⁶.

Jeśli dla fenomenologii fundamentalnym pojęciem jest istota, tak dla tomizmu jest pojęcie bytu. Stein – fenomenolog zachowuje podstawowe pojęcia filozofii św. Tomasza, ale nadaje im własną interpretację. Jej punkt wyjścia analiz filozoficznych różni się od punktu św. Tomasza. Gdzie „zaczyna się” spotkanie z bytem? Co, czy kto stanowi o tym spotkaniu? Co, czy kto jest jego inicjatorem? Problem początku filozoficznego zamysłu: Coś jest! – powie tomista. Ja jestem! – powie fenomenolog. Filozofia klasyczna jest filozofią przedmiotu, filozofia nowożytna jest filozofią myślącego podmiotu. Dla Stein najbardziej oczywistym jest istnienie własnego bytu, dlatego też istnienie własnego *Ja* jest dla niej punktem wyjścia wszelkich filozoficznych analiz. Moja refleksja, czyli samoświadomość konfrontuje mnie z moim *Ja*, w niej odsłania się przede mną istota mojego bytu, czyli: istnienie w czasie. Heidegger powie o istnieniu człowieka, że jest „między” (*Zwischen*) narodzinami i śmiercią. Człowiek to nic innego jak: „byt-kuśmierci” (*Sein-zum-Tode*). Narodziny i śmierć stanowią o skończonym bycie człowieka. „Teraz” nie jest niczym innym, jak rozpięciem między tym, czego jeszcze nie ma i tym, co już nie jest. Byt, którego jestem świadom jako mój byt, jest bytem aktualnym, punktualnym: „teraz” jest między „już nie” i „jeszcze nie”¹⁷. W istnieniu mego bytu czasowego odsłania się – jak mówi Stein – „idea bytu wiecznego”, w którym nie ma nic z przeszłości i nic z przyszłości.

¹⁶ STEIN. *Byt skończony a byt wieczny*. s. 5.

¹⁷ E. STEIN. *Potenz und Akt. Studien zu einer Philosophie des Seins*. Freiburg 1998 s. 10.

Stein rozróżnia między światem wewnętrznym (*Innenwelt*) – immanentną sferą bytu, światem zewnętrznym (*Außenwelt*) – transcendentną sferą bytu oraz sferą ponadświatową (*Überwelt*). Wieczny byt, będący bytem czystym, przynależy do sfery ponadświatowej, do której prowadzą trzy drogi: 1) logicznego wnioskowania, po której zmierzają istoty obdarzone naturalnym poznaniem; 2) wiary, dla ludzi dobrej woli; 3) mistycznego oglądu, dla obdarzonych szczególną łaską¹⁸.

W analizach filozoficznych E. Stein ukazuje się przejście od bytu skończonego, przygodnego, czasowego, mego „Ja jestem”, do bytu wiecznego, absolutnego, „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Por. Wj 3, 14). Istnienie bytu wiecznego zapisujemy wielkimi literami: Absolut JEST. E. Przywara, który zachęcił E. Stein do studiowania myśli tomistycznej, tak pisze: „W ostatniej fazie Edyta Stein zmierzała ku filozoficznej formie tego, co głoszą psalmy (...) do kosmosu i człowieka jako wzajemnego ruchu ku sobie, w którym wieczne istnienie Boga wyraża się w doczesnym istnieniu stworzenia”¹⁹.

Można dyskutować na ile E. Stein zrozumiała filozofię św. Tomasa i filozofowała w duchu tej filozofii. Wydaje się być oczywistym, że – po pierwsze – podejmując problematykę bytu pozostała fenomenologiem i – po drugie – w finalnym momencie jej intuicje pokrywają się z intuicjami tomistycznymi, gdyż odkrycie istnienia Absolutu jest zwięźczeniem poznania metafizycznego. A. Maryniarczyk pisze: „Absolut pojawia się w metafizyce realistycznej jako ostateczna racja uniesprzeczniająca wyjaśnienie realnie istniejącego bytu. Racja istnienia i poznania bytu niekoniecznego pojawia się jako Byt, który w stosunku do świata jest transcendentny tak w bytowaniu, jak i w poznaniu. Jego istnienie w żaden sposób nie jest ukoniecznione istnieniem świata, nie jest przez nas stwierdzane wprost, bezpośrednio, lecz wyjaśniając ostatecznie, filozoficznie byt, stwierdzamy nie wprost istnienie Boga. Odkrywamy jedynie konieczność Jego istnienia na tle struktury bytu, która jest niezrozumiała (absurdalna) w swym istnieniu i bez osadzenia jej w uniesprzeczniającym kontekście Boga”²⁰. Zwróćmy w tym momencie uwagę na to, że w badaniach fenomenologicznych pojawiała się możliwość istnienia bytu absolutnego, a w badaniach

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ E. PRZYWARA. *Edyta Stein. Przejrzystość i milczenie*. „Znak” – Idee 1 s. 19.

²⁰ A. MARYNIARCZYK. *O przyczynach, partycypacji i analogii*. „Zeszyty z metafizyki” 2005 nr 6 s. 113.

metafizycznych pojawia się jego konieczność. Konieczność logiczna, poznawcza odpowiada konieczności realnej, bytowej. I na tej konieczności bazują „drogi” dochodzenia podmiotu poznającego do istnienia Boga, zwane dowodami. M. A. Krapiec uważa, że: „Tomaszowe pięć «dróg» to nic innego jak ostateczne filozoficzne rozumienie bytu przygodnego w perspektywie uniesprzecznień bytowych. Aby oddzielić byt przygodny od nicości, od nie-bytu, trzeba odnieść go do racji będącej Bytem”²¹.

Jeśli E. Stein do końca życia w pracy filozoficznej korzysta z metody fenomenologicznej, jeśli jej zasadnicze intuicje bytu odpowiadają intuicjom hylemorfizmu, to jej rozumienie filozofii nie jest rozumieniem ani E. Husserla, ani św. Tomasza. Ona opowiada się za tzw. filozofią chrześcijańską. Wzorem dla niej jest tutaj J. Maritain, który rozróżnił między naturą filozofii i jej stanem²². Filozofia – według natury – jest zupełnie niezależna od Objawienia i wiary. Ale natura nie jest przecież „zawieszona” w powietrzu. Warunki urzeczywistnienia natury filozofii określają „chrześcijański stan filozofii”. Filozofia jako czysta nauka jest żywym filozofowaniem, rozwijającym się w określonej postawie duchowej, dzięki czemu podmiot osiąga określoną wiedzę, będącą świadectwem istnienia. Tym samym przechodzimy do filozofii krzyża.

3. OKRES FILOZOFII KRZYŻA

A. Grzegorzcyk nazywa filozofię krzyża E. Stein filozofią metaracjonalną. Filozofia krzyża „rodzi się” z przeżycia spotkania z Bogiem²³. Jak się ma filozofia podmiotu i przedmiotu do filozofii mistyki? „Choćby mistyka nie jest filozofią ani teologią, nie jest doktryną, ale doświadczeniem, a gdy jest w słowie wyrażona – opisem doświadczenia, w którym mistyk Boga spotyka, to jednak jest taki obszar, gdzie doświadczenie i filozofia, wolno rzec, mówią do siebie. Mistyk wie o Bogu coś, czego filozof nie wie. Gdy jednak mistyk szuka słów, by tę

²¹ M. A. KRAPIEC. *O rozumienie dróg poznania Boga*. W: *W kierunku Boga*. Red. B. Bejze. Warszawa 1982 s. 55.

²² STEIN. *Potenz und Akt*. s. 14.

²³ A. GRZEGORCZYK. *Prawda, która cierpi. Refleksja na temat filozofii mistycznej Edyty Stein*. W: *Europejskie dziedzictwo Edyty Stein. Materiały z konferencji z okazji 15-lecia istnienia Towarzystwa im. Edyty Stein w Polsce*. Red. P. Hojny. Wrocław 2005 s. 15.

wiedzę wyrazić, staje się, choćby nie chciał filozofem; ale takim filozofem, któremu reguły zdrowego rozsądku i logiki zawadzają i który zniewolony czuje się te reguły omijać i porzucić, by mówić o tym, o czym mówić nie można” – tak pisze L. Kołakowski²⁴. Pascal wyraził różnicę między Bogiem wiedzy filozoficznej, a Bogiem przeżycia mistycznego w słowach, że Bóg filozofów nie jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba²⁵. Nie jest to Bóg – Idea, Bóg – czysty Byt, Bóg – Natura, lecz Bóg powołujący człowieka do współbycia, do zawierzenia i oparcia życia na Jego słowie.

Kreuzeswissenschaft jest duchowym testamentem E. Stein. Odpowiedź na pytanie o własne istnienie i dzieje ludzkości znajduje w krzyżu Jezusa Chrystusa, będącym dla wierzących Żydów zgorznięciem, a dla mądrych Greków – głupotą (Por. 1Kor. 1, 22). To dzieło jest świadectwem. Wiadomo, że E. Stein na kanwie doświadczenia wiary św. Jana od Krzyża opisuje własne doświadczenia mistyczne. Ona odwraca się od tego świata i całym swoim jestestwem zwraca się ku rzeczywistości względem niego transcendentnej, ku Bogu. Owo odwrócenie nie jest pogardą dla świata, lecz całkowitym zwróceniem się ku absolutnemu Życiu i absolutnej Miłości, zatem Rzeczywistości nie z tego świata. E. Stein pragnie zjednoczenia z Bogiem – za przykładem św. Teresy Wielkiej – będącego najwyższym Dobrem i celem wszelkiego stworzenia. Nauka krzyża nie jest – według E. Stein – teorią, lecz praktyką. Dlatego to dzieło nie jest nauką; teologią krzyża, systematyczną wykładnią wiedzy o krzyżu, lecz szkołą krzyża, doświadczeniu: polegającym na życiu w krzyżu i z krzyżem. Jeśli człowiek odpowiada na wezwanie miłości Jezusa, wtedy żyje w „świętym realizmie (*heilige Sachlichkeit*)”²⁶.

Krzyż jest znakiem ludzkiej słabości i znakiem boskiej mocy. Miłość jest jednością, dlatego kochający i kochany przez Jezusa niesie swój krzyż w Jego krzyżu. Niosący krzyż ma po swojej stronie Boga, sam Bóg użycza mu swoich sił. Jest zatem coś takiego jak bycie w krzyżu Jezusa, rozciągające się na życie fizyczne i duchowe. W świecie: E. Stein, w klasztorze: Benedykta od Krzyża. „Imię zakonne przy-

²⁴ L. KOŁAKOWSKI. *O Mistrzu Eckharcie*. „Tygodnik Powszechny” (18. 04. 2004) nr 16 s. 19.

²⁵ PASCAL. *Pamiętka*. W: TENZE. *Rozprawy i listy*. Warszawa 1962 s. 77-78.

²⁶ STEIN. *Kreuzeswissenschaft*. s. 296.

niosłam ze sobą do klasztoru. Otrzymałam je takie, o jakie prosiłam. Przez krzyż rozumiem losy narodu Bożego, które wówczas zaczynały się [przede mną – JM] rysować. Myślałam, że jest to krzyż Chrystusa, który musimy wziąć na siebie w imię wszystkich (...), dzisiaj wiem o wiele więcej, co znaczy: być zaślubionym Panu w znaku krzyża”²⁷.

Stein zdaje sobie sprawę, że „Bóg kładzie swoją ciężką dłoń na swój naród i że los tego narodu jest jej losem”, dlatego wyznaje: „rozmawiałem ze Zbawcą i powiedziałam Mu, iż wiem, że to jest Jego krzyż jaki zostaje nałożony na naród żydowski. Większość tego nie dostrzega, ale ci, którzy to zrozumieli, ci musieli go wziąć w imię wszystkich. Pragnęłam tego. On powinien mi tylko powiedzieć, w jaki sposób”²⁸.

„Chodź, idziemy za nasz naród!” – tak mówi Edyta do swojej siostry Róży w chwili aresztowania. Krzyż to nie wiedza o krzyżu, lecz doświadczenie krzyża. „Wiedzę krzyża można osiąść tylko wtedy, kiedy krzyż da się gruntownie we znaki”. Dlatego ruszając w drogę prowadzącą ku śmierci powiedziała: *Ave crux, spes unica*²⁹.

Doświadczenie krzyża jest u podstaw mistyki E. Stein, tak jak u podstaw jej teorii wczucia jest doświadczenie istnienia drugiego *Ja*. Można powiedzieć, że doświadczenie istnienia drugiej osoby, wiedzie ją ku własnym głębiom bytu i ku doświadczeniu istnienia osobowego Boga. Wczucie jest dla E. Stein głównym źródłem wiedzy o życiu psychicznym drugiego człowieka. Wczucie jest poznawaniem „przedmiotu” będącego podmiotem, jest ono doświadczeniem bezpośrednim i naocznym czegoś zlokalizowanego w drugim podmiocie, w którym strona intelektualna „współgra” ze stroną uczuciową. Brak w nim źródłowej naoczności³⁰.

Wczucie to coś zupełnie innego niż zrozumienie, to przeżycie istnienia drugiego *Ja*, tak, jak przeżycie mistyczne jest doświadczeniem istnienia Boga. E. Stein wprowadza czytelnika jej pism w niezmiernie złożoną i delikatną problematykę doświadczenia istnienia drugiego

²⁷ E. STEIN. *Selbstbildnis in Briefen. Zweiter Teil 1934-1942*. Freiburg 1977 (list nr 287).

²⁸ *Tamże*.

²⁹ *Tamże*. (list nr 330).

³⁰ Szerzej na ten temat pisze: D. GIERULANKA. *Od tłumaczy*. W: STEIN. *O zagadnieniu wczucia*. s. 6.

i doświadczenia istnienia osobowego Boga. Ktoś, kto czegoś takiego nie przeżył, czyli „w takich rzeczach nie ma żadnego doświadczenia, może uważać, że to przesada”³¹.

Rozum naturalny nie jest w stanie pojąć tajemnicy istnienia Boga, dlatego poznanie przez wiarę jest „poznaniem ciemnym”. „Wiara jest w pierwszym rzędzie sprawą rozumu”³². Z nocy wiary dusza przechodzi do uszczęśliwiającego oglądu i zjednoczenia z Bogiem. „Ogląd jest sprawą serca”. Pełnia mistycznego zjednoczenia ma miejsce w zamieszkiwaniu Boga w duszy przez łaskę. Aby dusza mogła całkowicie oddać się Bogu, musi całkowicie wyzbyć się stworzenia i samej siebie. Musi stać się absolutnie pusta, aby przyjąć absolutną Pełnię. Dusza musi zwrócić się całym swoim istnieniem i bytem od Źródła wszelkiego istnienia i bytu. Potężna rzeczywistość przyrodniczego świata musi zostać przezwyciężona przez jeszcze potężniejszą rzeczywistość Boga.

Zakończenie

Na wstępie naszych rozważań postawiliśmy pytanie: na ile życie E. Stein znaczone jest przez ukochanie prawdy? Teraz przychodzi nam zebrać poczynione analizy. Prawda dla E. Stein związana jest przez cały czas jej świadomej twórczości filozoficznej (i teologicznej) z własnym życiem, czyli świadectwem. Odkrycie istnienia drugiego człowieka wiedzie ją ku głębinom własnego bytu, w którego ciemnościach pojawia się blask bytu wiecznego. W tym sensie człowiek może się spełnić, bo istnieje Pełnia, i może się wydarzyć, bo jego istnienie jest darem. Dzięki Bogu człowiek zna odpowiedź na pytania egzystencjalne i przez Jezusa, z Jezusem i w Jezusie może osiągnąć pełnię swego istnienia w istnieniu Boga.

Prześledziliśmy drogę życiową i intelektualną E. Stein. Na tej drodze ona „dochodziła” do siebie przez to, że myśl „wcieliła” w życie, a życiu nadawała kształt myśli. W duchu Sokratesa filozofia była dla niej życiem, a nie sposobem na życie.

Każdy z nas musi odpowiedzieć na pytanie o to, kim właściwie jest, zmierzyć się z pytaniami egzystencjalnymi. E. Stein próbowała

³¹ STEIN. *Kreuzeswissenschaft*. s. 169.

³² *Tamże*. s. 164.

w różnych okresach życia, przy pomocy różnych metod, zbliżyć się do tajemnicy własnego istnienia. W kontekście jej wysiłku posłuchajmy wiersza L. Staffa, zatytułowanego *Znak*:

Poznałem w żmudnym pochodzie, że przeto
Prawda jest prawdą, iż jej szukam wiecznie.
Lecz o zachodzie zachwiałem się w sobie
O znak niebo prosząc, bym wytrwał bezpiecznie.

Milczały nieba. I kiedym zwątpiały
– w słońcu, co kryło się za równin niżem,
Oba ramiona rozłożył bezradnie,
Cień mój na ziemi położył się krzyżem.

EDITH STEIN – LEBEN UND PHILOSOPHIE

DAS SUCHEN NACH SICH SELBST

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Verfasser beschäftigt sich in seinem Vortrag mit Leben und Philosophieren von Edith Stein aus der Perspektive ihres Suchens nach sich selbst und zeigt seine drei Phasen: 1) eine phänomenologische Phase, in der sie das Wesen der menschlichen Person beschreibt; 2) eine metaphysische Phase, wo sie das Ewige Sein in ihrem endlichen Sein entdeckt; 3) eine mystische Phase, in der sie sich im Kreuze Jesu Christi versteht und sich selbst in Gott erreicht.

Słowa kluczowe: Edyta Stein, filozofia chrześcijańska, filozofia krzyża, metoda fenomenologiczna

Key words: Edyta Stein, christian philosophy, cross philosophy, phenomenological method